


# WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

№ 52.

Czwartek, dnia 25-go Grudnia 1913 r. — Rok VII. — PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE.


## Boże Narodzenie.

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ (Łuk. II, 14).

Kiedy dawny pan natury—człowiek, runąwszy skutkiem grzechu z majestatycznej swojej wysokości na ów najniższy stopień, po którym pełzała u nóg jego reszta stworzenia, począł się rumienić swej nędzy wobec natury, której przedtem rozkazywał, natychmiast uczuł, że pomiędzy nim a Bogiem stanęła nieprzebyta przepaść, a przestrach nieznany mu dotąd, zawiódł go w ciemne i gęste zarośla. Skrył się człowiek przed Bogiem, z którym dotąd twarzą w twarz rozmawiał. Skrył się dlatego, że już nie było tej harmonii świętej, która Nieskończonego z skończonym, Niestworzonego z stworzonym łączyła; skrył się dlatego, że czuł, iż pomiędzy nim a Bogiem wszystko już było zerwane, wszystko skończone; czuł się nędznym tylko pyłem, odartym z tej świętości, która go do Boga zbliżała, która stanowiła jego stosunek z Bogiem; czuł się czemś gorszem od reszty stworzenia, od ziemi, po której stąpał, bo sam jeden w naturze swojej nad wszystko ubogacony, sam jeden dobrowolnie odarł się z tych skarbów.

Z jednej strony blask Majestatu Bożego, którego osłabione oczy duszy już znosić nie mogły; z drugiej surowość sprawiedliwości Bożej miotały jego duszę naprzemian. Drżał i uciekał... uciekłby był, gdyby było można pod ziemię, schowałby się na dno morskie, skryłby się do piekła, byle tylko nie widzieć

Franciszek Stępne[illegible]

i nie słyszeć Tego, którego samo wspomnienie śmiertelnym strachem przejmowało.

I odtrącił Pan człowieka, ale miłosierny zawsze, obietnicą przyszłego Zbawiciela dał mu uczuć, że jakkolwiek sam grzechem swoim zgubił się zupełnie, On przecież—litościwy zawsze—niezupełnie i nie na zawsze z nim zrywał.

Mimo to w duszy człowieka pozostał na zawsze ów przestrach, ów wstręt do rzeczy Bożych i odpychał go od Boga i zgrozą przejmował wobec wszystkiego, co było wprost z Boga. Przestrach ów i zgroza, widne w krwawych i ponurych ofiarach, spadają smutnem dziedzictwem na ludzkość różnoplemienną.

Kain — bratobójca ucieka przed głosem Pana.

Lud żydowski na puszczy unika wszelkiego zbliżenia się do Boga z bojaźni, aby nie umarł.

Rodzice Samsona wołają: „Śmiercią pomrzemy, bośmy widzieli Boga".[1])

Jakób po cudownem widzeniu, przerażony mówi: „O jako to miejsce jest straszne, nie jest tu nic inszego, jeno dom Boży a brama niebieska".[2])

„Biadaż mi—woła prorok Izajasz—Króla Pana Zastępów widziałem".[3])

Przytoczone przykłady wskazują jasno, jaką jest natura człowieka wobec Boga, natura zatruta i poniżona przez grzech.

Rozdział nieskończony pomiędzy upadłym a Przenajświętszym, gniew Przenajświętszego przeciw upadłemu były dwiema głównemi przyczynami tego smutnego zjawiska.

Sam widok Boga ciskał o ziemię, olśnioną Majestatem Jego naturę człowieka, a gdy Pan zagrzmiał swym gniewem i drgnęła w posadach swych przerażona ziemia, wówczas struchlała i na pół umarła, błagała, aby zamilknął.

Tak było przez czterdzieści stuleci, a gdy się wypełniły czasy, Pan się nachylił ku ziemi i wypełnił, co przyobiecał, a jak niegdyś tchnieniem swojem ożywił naturę stworzenia bezdusznego i stworzył człowieka, aby świat cały przez człowieka wypowiedział: Bóg! i Bogu cześć oddał, tak potem Słowo swoje, Jednorodzonego Syna, równego Sobie, i z Sobą jednego Boga, przyodział na poły duchową naturą człowieka, aby to słowo zamarłe na ustach człowieka, zamarłe skutkiem grzechu w ludzkości i w świecie, zmartwychwstawszy, tem głośniej, tem wdzięczniej się rozległo, by istotnie była „chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".[1])

Tak jest, Bóg przyjął naturę człowieka, by człowiekowi był pokój na ziemi, bo człowiek — jak widzieliśmy — aż do chwili Jego przyjścia, nie miał pokoju na ziemi. On widział Boga w Jego Majestacie, widział Go wielkim, straszliwym, więc uciekał od oblicza Jego, a nigdy uciec nie zdołał. Ale odkąd po stopniu ludzkiej natury zstąpił ku nam Bóg wcielony, zniknął przestrach, a pokój otoczył człowieka; odkąd zstąpiło na rodzaj ludzki miłosierdzie Boga, rodzaj ludzki podniósł ku niebu swe dłonie i Boga swym Ojcem nazywać pouczony począł.

Tak jest — pokój ludziom na ziemi, bo ową przepaść, którą sam człowiek utworzył między sobą a Bogiem, Bóg sam zapełnił i człowiek już dziś nie jest prochem odartym ze wszystkiego, co Boże, ale owszem skarbnicą pełną cudów Bożych; bo sam Bóg stał się człowiekiem dlatego, aby człowieka podniósł i ubóstwił; bo Bóg z człowiekiem zawiera przymierze nowe, a na zakład Swej wierności, Sam mu się oddaje, co większa sam się człowiekiem staje! „Pokój ludziom na ziemi", bo już Pan nie przemawia głosem, co zabija, ale tkliwem, wdzięcznem, niemowlęcem kwileniem: „Maluczki narodził się nam i Syn nam jest dany".[2]) „Oto Panna poczęła i porodziła Syna[3]), a imię Jego Emmanuel, co się wykłada Bóg z nami".[4])

Zmiłował się nad ludzkością Pan i zesłał swego Syna, który był oczekiwany przez długie szeregi pokoleń.

Bóg, którego niebiosa i ziemia ogarnąć nie mogą, zamknął się w ciele Niemowlęcia małego, dał się objąć w pieluszki i ogarnąć żłobem.

Ten Bóg, w miłosierdziu swojem niedościgniony, przychodzi w postaci Dziecięcia, by nas ośmielił, by nas ku Sobie pociągnął.

[1]) Sędz. XIII, 22.
[2]) I Mojż. XXVIII, 17.
[3]) Izajasz VI, 5.

[1]) Łuk. II, 14.
[2]) Izajasz IX, 6.
[3]) Izajasz VII, 14.
[4]) Mateusz I, 23.



Boże Narodzenie.

Przyjął naturę naszą ze wszystkiemi nędzami, z całą słabością, z cierpieniami, z niewolą, śmiercią, tym nieprawym płodem grzechu.

Przyjął na Siebie wszystko, co poszło z grzechu, prócz niewiadomości i skłonności do grzechu, by sam grzech zniweczyć.

Otoczył się śmiercią, by z śmiercią bój stoczyć. On—Źródło wiecznego życia—stoczył ze śmiercią walkę, przywdział boleści i nędze, by zastarzałą boleść człowieka uleczyć i z pod jarzma rozwielmożnionej nędzy uwolnić.

Zrównan z grzesznikiem, Bóg wcielony najsmutniejszem otacza się ubóstwem, by to ubóstwo uświęcić, by tylu biednym, opuszczonym, odepchniętym od świata, pomiatanym przez ludzi i wzgardzonym powiedzieć: „Błogosławieni ubodzy...“

Pójdźmy do tego ubożuchnego złobka betleemskiego wszyscy Bracia maryawici!

Stańmy tam wśród ubogich pasterzy z wiarą, nadzieją i miłością, bo ta Dziecina Święta nas poniżonych grzechem, udręczonych cierpieniem, wyniszczonych ubóstwem, podniesie, pocieszy i uświęci.

## Żłób Betleemski.

W Betleem judzkiem—Syn się rodzi Boży!
Rozbłysła nad Nim przedziwną światłością
Objawień gwiazda... Złożon w żłób ubogi
Drży, bo Go nocne wskroś owiało zimno
I niemowlęciem śpi na łonie Matki.

Z jakiej-ż się Jezus mógł narodzić Matki?
Z Dziewicy łona powstał Syn Ów Boży,
By światu stać się Prawdą i Światłością —
Od dni dzięcińtwa pokorny, ubogi,
W żłobie złożony — przenika Go zimno.

Wiecznie serc ludzkich czuje Jezus zimno,
Jezus—Syn Boży i Dziewiczej Matki!
O niech się stanie jako On, ubogi
Ten, kto chce w sercu pokój nosić Boży
I wreszcie zlać się na wieki—z Światłością.

— O smutne rzesze! Jezus lśni światłością
Światu, gdzie sercom wkrąg pusto i zimno...
Oto się znowu zmiłował Syn Boży
I łaskę grzesznym da na prośby Matki...
Więc niechaj dąży k'Niemu—świat ubogi!

W chleb zamieniony, wzgardzony, ubogi
I zapomniany—chociaż jest Światłością!—
Piekło zwyciężył i mogilne zimno
I zmartwychpowstał w tryumfie Syn Boży!
Droga ku Niemu—przez orędzie Matki.

Więc pójdź, o świecie tułaczy, do Matki!..
W Jej miłosierdzie nie będziesz ubogi...
Bo na Jej czoło promień upadł Boży...
Jako lilija odziana światłością
Pełna jest łaski... Serc ogrzeje zimno...

— Pomnijcie ludy — Jedyną Światłością
Świata jest Jezus — Odkupiciel Boży —
W Betleem judzkiem złożon w żłób ubogi.

*Janina Truszkowska.*



Z okazyi świąt Narodzenia Pańskiego wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom składamy najserdeczniejsze życzenia

REDAKCYA.

# O co nam chodzi?

(Dok.)

„Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi, a przeto wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych, ślepych i chromych wprowadź tu... Wynijdź na drogi i opłotki i przymuś wnijść, aby dom mój był napełniony“. (Mat. XXII, 9, Łuk. XIV, 21, 23).

Do zebranych z przydroży i opłotków, którym stało się tak wielkie Miłosierdzie, słusznie możemy zaliczyć siebie my, maryawici. Z łaski bowiem Bożej, i to nadzwyczajnej, wprowadzeni zostaliśmy w życie pierwszych chrześcijan, w życie Eucharystyczne. Nauczeni przeto doświadczeniem poprzedników naszych, zwrócić winiśmy baczną uwagę na to, co chrześcijan utrzymuje na właściwym im stanowisku, a co ich zeń sprowadza i gubi. Szukanie naprzód Królestwa Bożego i Jego Sprawiedliwości czyli prowadzenie życia wewnętrznego, życia dla Jezusa, któregośmy poznali w Najświętszym Sakramencie, i życie z Jezusem Eucharystycznym, troska o szatę godową — eucharystyczną, praca nad sobą, usiłowanie być chrześcijanami w całem tego słowa znaczeniu, uwaga na osobistą wartość i wymaganie od siebie życia według zasad Chrystusowych, duch pokuty, życie miłością, przestrzeganie pilne przykazań Bożych i obyczajności świętej, — to jest cała tajemnica i zarazem gwarancya nie tylko utrzymania się przy Chrystusie, ale dążenia doń przez postęp w doskonałości. Wszystko inne będzie nam przydane.

Nasi poprzednicy błądzili w tem, że zapomnieli o orzeczeniu Chrystusa Pana: „Królestwo Moje nie jest z tego świata“... (Jan, XVIII, 36), zapomnieli, że zamiast opanowania wewnętrznego światem i przejęcia go miłością, do czego specyalnie wezwał Zbawiciel, zachciało się im opanować świat na sposób czysto świecki pod maską celów religijnych. Była to pokusa podobna do wspomnianej w Ewangelii św. Jana (VII, 4): „oznajmij sam siebie światu“. A pokusa nadzwyczaj niebezpieczna, którą każdy winien odrzucić, jak odrzucił ją sam Pan nasz, Jezus Chrystus. Ma ona wielki powab dla słabej natury ludzkiej, zaślepi każdego kto ją przyjmie.

Utraciwszy w ten sposób prawdziwą powagę, jaką daje życie wewnętrzne t. j. życie w prawdzie, usiłowano ratować ją środkami sztucznemi, więc nie-Chrystusowemi, a to, co nie-Chrystusowe, w proch rozsypać się musi. A więc mamy takie niespodzianki, jak nieomylność papieska i wszystkie jej konsekwencye.

Pierwotne znaczenie hierarchów maleje, pryska jego powaga, trzeba więc ratować chociaż to, co pozostało, własną egzystencyę. Ogrodzono się przeto murem wyłączności, całej załodze rozdano broń specyalnego typu, broń nienawiści ku wszystkiemu i wszystkim, co nosi choć pozór jakiej rozbieżności, i oczom naszym ukazuje się w znaczeniu oczywiście moralnem powtórzenie historyi ginącej Jerozolmy ze wszystkiemi jej okropnościami, z całą jej tragedyą.

Nieprzyjaciel zewsząd oblega i uderza taranami machin przeróżnych konstrukcyi, czyniąc coraz poważniejsze rysy i wyłamy, a wewnątrz kompletna demoralizacya, bezład, macochizm, politykomania zbawców ojczyzny, gubiących ją do reszty, partyjność, różne ambicye i zgnilizna. W mieście oblężonem głód duchowny i szerząca się przerażająco zaraza. Szlachetniejsze jednostki nie mogą być cierpiane w takiem środowisku, spotykają się z prześladowaniem, lub sztylet ekskomuniki przeszywa ich ducha, czyż to nie powtórzenie scen z ginącej Jerozolimy i tutaj stosować się daje i przestroga Pana Jezusa: „tedy, co są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry, a którzy są w pośród niej, niech wychodzą, a ci, co są po krainach, niechaj nie wchodzą do niej“ Łuk. XXI, 21.

Jak niegdyś garstkę chrześcijan z bogobójczego miasta uprowadził Duch Święty przed samem oblężeniem, podobnie stało się z nami. Usłyszeliśmy głos Pański: „wynijdźcie z niej, ludu mój, abyści nie byli uczestnikami grzechów jej, ażebyście nie odnieśli plag jej, albowiem grzechy jej przyszły aż do nieba“... (Obj. XVIII, 4, 5.), wyszliśmy przeto śpiesznie, taka była Wola Boża, pełna miłosierdzia dla nas. Lecz i myśmy ludzie, podlegli tym samym niebezpieczeństwom, noszący we wnętrzu naszym toż samo zarzewie zepsucia. Zasobni więc w doświadczenie musimy się zabezpieczać, żeby, co dla nich dziś, dla nas nie było jutro i nie myślmy przeto o reklamowaniu ukochanego przez nas Maryawityzmu przed światem, zasadzając jakoby na tem rozrost Jego. Dziełu Bożemu nie potrzeba środków czysto ludzkich. Nie myślmy li tylko o wzroście materyalnym i terytoryalnym, „czego poganie pilnie szukają“ (Mat. VI, 32) i co tak gubi ostatecznie. Nie chodzi nam w programie naszym o pozyskanie znaczenia, ani o to, w cośmy zasobni, co posiadamy, ale chodzić ma nam o to, i o to przedewszystkiem, czem winniś-

my być w świętym Maryawityzmie, w stosunku do Boga, do Jego Sprawy, do braci i bliźnich naszych i do siebie samych, śledząc pilnie, by życie nasze odpowiadało zamiarom Bożym.

Ta idea, ta myśl ona nas całkowicie winna pochłaniać, jeżeli o to przedewszystkiem dbać będziemy, a na wewnętrzny postęp główną zwrócimy uwagę. Sprawa Boża pójdzie pomyślnie, i „wszystko inne„, według obietnicy Pańskiej, „przydane nam będzie", ale już bez naszych zabiegów i gorączkowań, więc nie z niebezpieczeństwem, ale z błogosławieństwem Bożem, „pospołu przyjdą nam wszystkie dobra" (Mądr. VII, 11), jeśli o to główne dobro dbać będziemy, by „Królestwo Boże w nas było"— „wszystka chwała... wewnątrz" (Ps. 44, w. 14).

Nie myślmy jednak, że po za pracą wewnętrzną już do niczego więcej nie jesteśmy obowiązani. Owszem, nie wolno nam ustawać nad dorobkiem oświatowym, kulturalnym i ekonomicznym. List Pasterski Ojca naszego Biskupa Maryi Michała wyraźnie o tem mówi: religia, któraby nie dbała o oświatę, rozwój nauk, umiejętności i kulturę swych wyznawców, ale stawiałaby im przeszkody do oświaty i postępu, świadczyłaby o braku w sobie ducha Chrystusowego. Nadto stałaby się niebezpieczną zarówno dla jednostek, jak i całych społeczeństw... My więc, bracia kapłani, dokładajmy wszelkich starań, aby oświata i kultura szerzyły się wśród naszego ludu"... (Str. 24, 25...)

Nie myślmy, że nie powinniśmy dbać o zaznajamianie ogółu z Maryawityzmem, tak świętą i idealną sprawą, ale są to cele drugorzędne, na pierwszym zaś względzie praca wewnętrzna, „budowanie duchowne", dążenie do udoskonalenia ducha, a następne cele, to tylko towarzysze pierwszego, z którymi rozstawać się nie wolno, które jednak muszą być regulowane pierwszym, on bowiem jest ich panem i królem. O to nam chodzi w Maryawityzmie.

Bierzmy się śmiało i odważnie „do roboty, do budowania ciała Chrystusowego, ażebyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, według miary zupełności Chrystusowej. Abyśmy już nie byli dziećmi chwiejącemi się i nie byli unoszeni od każdego wiatru nauki przez złość ludzką, przez chytrość na oszukanie; a czyniąc prawdę w miłości, żebyśmy rośli w Nim we wszystkiem, który jest głową, Chrystus". Efez. IV, 12—15.

---

# Z życia Maryawickiego.

## Łódź—parafia Przenajświętszego Sakramentu.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca przypada tutaj Adoracya całodzienna Ubłagania. Tem się ten dzień uroczysty wyróżnia od podobnych uroczystości innych naszych parafii maryawickich, że na Sumie oprócz kazania w języku polskim wygłaszane są już od dwóch miesięcy kazania w języku niemieckim.

Wielu bowiem z pośród ludności niemieckiej w naszym grodzie, a zwłaszcza zamieszkałej w tutejszej dzielnicy sympatyzuje z ruchem maryawickim, posyła swe dzieci do naszej ochrony (przeszło 50 dzieci niemieckich) i pragnie bliżej poznać cel i istotę Maryawityzmu. Oni to na tę nauki poczęli uczęszczać i pilnie korzystać z głoszonej Prawdy o Boskiej Eucharystyi, jako o głównym przedmiocie kultu Kościoła Maryawickiego i odrodzenia ludzkości przez wielkie Dzieło Miłosierdzia Bożego.

*Łodzianin.*

## Parafia Osiecka (Garwolińskie).

W końcu ub. miesiąca przeniesione zostały nabożeństwa z drewnianej kaplicy we wsi Pogorzel do kościoła murowanego. Konsekracya kościoła odłożona do wiosny. Drewnianą kaplicę przerabia się na dom parafialny, w którym mieścić się będzie ochronka.

## Parafia Okrzejska.

Uchwalono szkołę we wsi Gózd i scalenie gruntów.

W Grabowie również uchwalono szkołę wiejską.

## Dąbrowa Górnicza.

Uchwalono również na zebraniu szkołę maryawicką.

## List maryawity M. Krzewińskiego z Lublina do Redakcyi.

Czcigodna Redakcyo!

Zbłądziłem bardzo i czuję się w obowiązku dane zgorszenie tutejszym moim braciom w Chrystusie naprawić. Rzecz tak się przedstawia. Poznałem jedną pannę, niejaką St. Mochalewicz rz.-katoliczkę, z którą postanowiłem zawrzeć małżeństwo. Matka moja ze względu na różnicę wyznania wzbraniała mi wprowadzać do swego domu żony i przyszłej matki innego wyznania, wiedząc z góry, że księża katoliccy użyją tylko małżeństwa na nieszczęście moje. — Ja matki nie posłuchałem. — Pokusa zawarcia małżeństwa z wyżej wymienioną osobą tak mię pochłonęła, że dałem się namówić proboszczowi w Kraśniku, że odstąpiłem od kościoła Maryawickiego i ślub z narzeczoną panną zawarłem. Lecz teraz sumienie odezwało się w całej grozie. Nie mogę znaleźć spokoju, żem śmiał dla kobiety poświęcić swoje przekonania i przenieść takową nad łaskę powołania do Sprawy Bożej w Maryawityzmie. Wobec strasznych wyrzutów sumienia dłużej w takim stanie zostawać nie mogę, lecz z żalem wracam się do swojego O. Fidelisa, do świętej spowiedzi, przyjmuję z powrotem Dzieło Miłośierdzia, a was bracia Maryawici proszę o przebaczenie, żem was chwilowem odstępstwem zasmucił i zgorszył i przestrzegam wszystkich młodych i starych, aby mięszanych małżeństw z katolikami nie zawierali, ale się żenili ze swoimi.

*M. Krzewiński.*

Lublin Czechówka.

# Kronika.

## KRAJOWA.

— O język polski w samorządzie. Na posiedzeniu zjednoczonych Kół polskich w Dumie i Radzie, po wszechstronnem rozważeniu i omówieniu projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem w redakcyi Rady państwa, projekt ten Koło uznało za niemożliwy do przyjęcia i uchwaliło dążyć do odrzucenia go, jeżeli artykuł o języku w samorządzie pozostałby bez zmiany. Oto komunikat:

„Przedstawicielstwo polskie w Dumie państwowej i Radzie państwa w pełnym swym składzie, rozważywszy sytuacyę, wytworzoną przez zmianę w izbie wyższej artykułów o języku w projekcie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, postanowiło nalegać wszelkiemi dostępnemi sposobami na przywrócenie tekstu pomienionego artykułu w redakcyi Dumy państwowej; w razie niepowodzenia zaś, dążyć wszelkiemi środkami do odrzucenia całego projektu."

W Radzie państwa zrobiły wrażenie pogłoski o dezycyi prawicy Rady, zawarcia kompromisu w sprawie języka polskiego w samorządzie dla Królestwa podczas obrad w komisyi pojednawczej.—Mianowicie prawica ma zamiar zaproponować w komisyi, co następuje: Język polski, dopuszczalny będzie dla osób, wybieranych po raz pierwszy do rady miejskiej i składających deklaracyę, iż rosyjskiego języka nie znają. W razie powtórnego wyboru do rady, ten sam radny obowiązany jest mówić po rosyjsku. Ogólną zasadę wysuwają prawicowcy taką: język polski tolerowany jest w charakterze środka tymczasowego, tak, jak proponował to Kokowcow. Prawicowcy oświadczają, że odmowa Polaków przyjęcia tego kompromisu rozwiąże im ręce.

— Przeciw fałszowaniu napojów. Rada ministrów zatwierdziła projekt prawa o zabezpieczeniu dobrego gatunku napojów pożywnych i tak zwanych używkowych. Będzie on złożony w Dumie.

— Trudności dla włościan. Wielu włościan złożyło skargi komisarzom włościańskim na trudności, jakie napotykają w kasach skarbowych przy odbiorze wynagrodzenia za straty poniesione przy pożarach. Przy okazywaniu przez włościan asygnat zarządu wzajemnych ubezpieczeń, kasy skarbowe odmawiają wypłaty, żądając, aby na asygnatach znajdowało się zaświadczenie o osobistości posiadacza asygnaty. Paszportów kasy nie uważają za dowód. Ponieważ kasy skarbowe częstokroć znajdują się w odległości 30—40 wiorst od gminy, więc włościanie tracą czas i ponoszą niepowetowane koszta.

— Z Izby państwowej. W Izbie państwowej przyjęto, między innymi, projekt zastosowania w Królestwie Polskiem przepisów ogólnych o zakładaniu odprowadzających wodę urządzeń oraz przekopywaniu rowów przez cudze grunta w celach osuszania lub nawodnienia.

Między wniesionemi nowemi sprawami ogłoszono oświadczenie o zwróceniu się do ministra handlu i przemysłu z zapytaniem, czy prawdą jest, że administracye gubernialne otrzymały instrukcye o walce ze strejkami ekonomiczemi robotników.

— Storublówki procentowe. Od sierpnia roku bieżącego w Bankach Państwa sprzedawane są pięćdziesięciorublówki i storublówki procentowe z kuponami. Kto kupi np. 50-ciorublówkę to ma procentu rocznie 1 r. 80 k. od storublówki zaś 3 rub. 60 kop. Zamiast trzymać pieniądze w domu bez procentu, można kupić takie procentowe papiery i mieć z tego choć niewielki, lecz pewny procent, gdyby takie papiery złodziej nawet ukradł, to trudniej mu spieniężyć, gdyż właściciel papierów wnet może zawiadomić Banki i złodziejaby przyłapano. Należałoby tylko zapisać sobie numer storublówki.

Ubiezbieczanie koni przed kradzieżą. Wypadki kradzieży koni po wsiach zdarzają się obecnie nie sporadycznie, lecz stale, władze zaś policyjne w tropieniu koniokradów wykazują zupełną bezsilność. Wobec tego, w kilku gminach powiatów: warszawskiego i grójeckiego są omawiane projekty utworzenia ubezpieczeń koni przed złodziejami, a to w sposób następujący: włościanie każdej gminy, posiadający konie, zobowiązują się po spełnionej kradzieży jednego, lub więcej sztuk koni, składać natychmiast pewną kwotę na pokrycie straty właścicielowi koni, podług oceny ich wartości przez komisyę, wybraną z pośród włościan, pod przewodnictwem weterynarza powiatowego. Każdy więc koń posiadałby swą metrykę z oceną wartości i opisem wyglądu zewnętrznego. Członkowie komisyi do oceny koni nie mogą być wybierani w tej samej wsi, lecz z drugiej sąsiedniej gwoli zachowania bezstronności w ocenie.

Asekuracyę tego rodzaju zaprowadzono już w gubernii mińskiej, gdzie wypadki kradzieży koni znacznie się zmniejszyły, gdyż włościanie, zainteresowani w płaceniu składek za skradzione konie, podwoili czujność, czem utrudnili przeprowadzanie przez wsie złodziejom koni, bo każdy z włościan dbał tylko o swoje, obecnie zaś nie są mu obojętne i konie sąsiadów, choćby z innych wsi, należących do związku w opłaceniu składek.

— Powrót generał-gubernatora. Generał-gubernator warszawski i dowodzący wojskami w warszawskim okręgu wojskowym, generał-adjutant Skałon, powróciwszy z Najmiłościwej udzielonego mu urlopu zagranicznego, objął zarząd Najwyżej powierzonego mu kraju i dowództwo wojsk w warszawskim okręgu wojskowym.

— Domy pracy. Komisya sądowa Dumy rozpatruje w chwili obecnej ważną pod względem społecznym sprawę domów pracy.

„Nie ulega żadnej wątpliwości mówił referent tej sprawy w Dumie korespondentowi „Nowoje Wremia“, że z chwilą zorganizowania domów pracy w znacznej mierze zmniejszy się chuligaństwo, gdyż próżniacy i leniwi będą umieszczani w tych domach. Rząd zamierza osadzać tam ludzi skazanych za najróżnorodniejsze przestępstwa: Duma jest zdania, że należy tam umieszczać przedewszystkiem żebraków, wymuszających jałmużnę pogróżkami, rodziców zmuszających dzieci do żebraniny i osoby, uchylajace się od pracy przez lenistwo lub nałóg próżnowania, o ile nie posiadają środków do istnienia. Dochody domów pracy iść mają po części na cele samorządów miejskich, po części na skarb.

— Izba rolnicza. W Petersburgu powstała wszechrosyjska izba rolnicza, mająca na celu obronę interesów rolniczych. Do tej izby w charakterze członka przyłączyło się centralne Tow. rolnicze w Warszawie, reprezentujące interesy wszystkich ziemian Królestwa.

— Ochrona lasów. W celu skuteczniejszej ochrony lasów w Królestwie Polskiem główny zarząd urządzenia rolnego stara się o przyznanie funduszów na zwiększenie liczby strażników leśnych.

— Jazda bez biletów. Ministeryum komunikacyi złożyło Radzie ministrów wniosek spotęgowania odpowiedzialności karnej pracowników kolejowych za współdziałanie jeżdżeniu bez biletów kolejami.

Ministeryum komunikacyi proponuje nakładanie za to przestępstwo na kolejarzy kar przez sąd pokoju do 3-ch miesięcy więzienia, a w razie spełnienia przestępstwa tego po raz drugi, lub choćby po raz pierwszy ale w celu osiągnięcia korzyści, winny pracownik kolejowy podlega zamknięciu w więzieniu na czas od 3-ch do 12 miesięcy.

— O podrabianiu storublówek. W olbrzymiej sprawie o podrabianie storublówek i trzyrublówek, która wpłynęła do II karnego wydziału warsz. sądu okręgowego, zapadła decyzya, nadająca sprawie bieg, poczem zarządzono już czynności przedwstępne.

Jest 70 oskarżonych i 500 świadków prokuratorskich.

Sprawa podjętego na wielką skalę podrabiania banknotów rosyjskich początkiem swym sięga jeszcze 1907 r.; wówczas to na Syberyi w Rosyi europejskiej poczęły krążyć w wielkiej liczbie fałszywe trzyrublówki, w końcu 1906 r. Chińczyk, Li-Baw-czan dał policyi wskazówki, według których ustalono, że trzyrublówki podrabiał jakiś rosyjski poddany w miasteczku chińskiem Bajansosu; wówczas jednak fałszerzy nie schwytano.

Dopiero w 1910 r. sędzia śledczy p. Grosglik wszczął śledztwo, które po kilku latach dało olbrzymi materyał. Wtedy właśnie, zupełnie przypadkowo natrafiono na ślad bandy fałszerzów.

Podczas ścisłej rewizyi celnej w Aleksan-

drowie okazało się, że kufer powracającego z zagranicy kupca syberyjskiego, niejakiego Dunajewskiego, posiada podwójne dno; po wyłamaniu znaleziono tam fałszywych 100-rublówek na sumę 200 tys. rubli.

Sędzia, p. Grosglik, uwięził Dunajewskiego, a w toku wszczętego śledztwa pociągnięto jeszcze 70 osób.

Sprawę przekazano następnie sędziemu śledczemu z Moskwy, który pod kierunkiem prokuratora moskiewskiego, Czerniakowskiego, doprowadził olbrzymie śledztwo do końca.

— Napad na mniszkę. Jak doniesiono do „Warsz. Dniewnika" z Zamościa, na mniszkę-skarbniczkę napadł na krużganku przy wyjściu z cerkwi niejaki Presz i zadał jej nożem 9 ran śmiertelnych. Presza aresztowano. Śledztwo w tej sprawie prowadzą wezwane telegraficznie na miejsce władze sądowe i policyjne.

## ZAGRANICZNA.

* Śniegi w Ameryce. Śniegi, które spadły we wschodniej części Ameryki północnej, mają charakter katastrofy. Wiele połączeń kolejowych, telefonicznych i telegraficznych jest zerwanych. Pociągi, zasypane śniegiem, stoją od kilku dni w polu. Przerażające wiadomości o zawiejach śnieżnych nadchodzą również z Clevelandu i Pensylwanii. Wiele miast tonie w ciemnościach z powodu braku węgla dla elektrowni, lub też z powodu przerwania przewodników.

Najsilniej ucierpiały okolice około trzech jezior Huronu. Na jeziorach tych zginął jeden okręt wraz z załogą w liczbie 40 ludzi. Woda z taką gwałtownością uderzała o brzegi, że zalała ulice nadbrzeżne przyległych miast i kto nie zdołał uratować się ucieczką, padał pastwą żywiołu. W nurtach znalazło śmierć około 100 osób. W pobliżu Detroit zginął transportowiec wraz z całą załogą. W okolicach Buffalo na jeziorze Erie zatonął wraz z załogą okręt, służący do oświetlania jeziora.

* Serbia i Austrya. Między Serbią i Austryą zanosi się na nowy poważny konflikt. Serbia nie chce uznać traktatu z roku 1883, konwencyi, zawartej między Serbią, Austryą i Turcyą, a dotyczącej budowy kolei do Konstantynopola, oraz traktowania towarów austryackich tak samo jak towarów innych państw. Twierdzą, że rząd przedsięweźmie w tej sprawie jaknajenergiczniejsze kroki, a równocześnie będzie interweniował w sprawie kolei Oryentalnej.

* Wrzenie w Chinach. Wiadomości z Chin zapowiadają, że Chiny znajdują się znów w przededniu ważnych wypadków i zmian doniosłego znaczenia. Sądząc z różnych głosów prasy chińskiej, Juanszikaj nosić się ma z zamiarem ogłoszenia się cesarzem. Zmierzając do tego celu, Juanszikaj dąży do rozwiązania oddziałów wojskowych na południu i do zniesienia wyższych urzędów cywilnych i wojskowych.

* Rewolucya w Meksyku. Z Meksyku donoszą: Rowolucyoniści po dwudniowym ataku zdobyli dwa przedmieścia w mieście portowem Tampiko. Walki trwają nadal wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do środka miasta, Poddani obcy, znajdujący się w mieście, umieszczeni zostali w pasie neutralnym.

Komendanci znajdujących się w porcie okrętów obcych, ostrzegli przywódcę powstańców, aby pozostawił pas neutralny nietkniętym, gdyż w razie przeciwnym wywołałoby to niezwłoczną interwencyę zbrojną.

Ze strony powstańców odpowiedziano, że w razie niebezpieczeństwa, obcym poddanym pozostawiona będzie wszelka swoboda schronienia się na okręty.

* Zbrojenia holenderskie. Rząd holenderski przedłożyć ma parlamentowi projekt pożyczki na budowę kilku olbrzymów morskich.

* Zbrojenia szwedzkie. Dzienniki donoszą, że rząd wystąpić ma niebawem w parlamencie z projektem wprowadzenia nowego podatku powszechnego na wzór niemieckiego, przeznaczonego na zbrojenia, a mianowicie na gruntowną reorganizacyę armii.

* Wilhelm a Mohamed. Pomiędzy sułtanem a cesarzem Wilhelmem odbywała się bardzo żywa wymiana depesz z powodu wyjazdu do Turcyi szefa misyi wojskowej, generała von Sandersa. Sułtan dziękował cesarzowi za dowody przyjaźni.

* Serbia a Grecya. Podpisany został traktat, rozgraniczający posiadłości serbskie od greckich. Doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby Serbia zawarła traktat handlowy z Turcyą, są przedwczesne. Zamiar taki istnieje wprawdzie, Serbia doczekać się chce jednak najwpierw zawarcia pokoju pomiędzy Turcyą a Grecyą.

* Praca dzieci w Austryi. Wedle urzędowej statystyki obliczono, iż w wieku szkolnym pracuje zawodowo 148 tysięcy 368 dzieci. Z tego około 40 tysięcy ma zaledwie 6, 7 i 8 lat, zaś połowa nie przekroczyła 11 roku życia. Niektóre dzieciaki zaczęły pracę zawodową od 4 lat! Niektóre pracują nawet w święta i niedziele a 14 tysięcy dzieci zajętych jest pracą... nocną! I państwo, które cierpi podobnie zbrodniczy wyzysk sił dziecięcych zwie się... postępowem państwem chrześcijańskiem.

* Bulgarya i Grecya. Rząd grecki zawiadomił za pośrednictwem misyi rosyjskiej



Co się działo w tym roku na Bałkanach. Kiedyż to będzie pokój na ziemi?

rząd bułgarski, że wyroki śmierci wydane przez sąd wojskowy w Salonikach na Bulgarów nie będą wykonane; skazani oraz jeńcy wojenni, pochodzący z przyłączonego do Grecyi terytoryum, (co do których wydania Bulgarya zwróciła się do Poincarégo z prośbą o pośrednictwo), będą uwolnieni niezwłocznie po wznowieniu stosunków dyplomatycznych, jeśli Bulgarya zaprzestanie prześladowania Grekow w części Tracyi, należącej do Bulgaryi.

Po załatwieniu kwestyi uwolnienia jeńców bulgarskich będą usunięte wszystkie przeszkody do wznowienia stosunków. Rząd bulgarski troszczy się o bezpieczeństwo wszystkich poddanych i udzielił urzędnikom w przyłączonych prowincyach odpowiednich wskazówek.

* Rewolucya w Meksyku. Z Meksyku donoszą, że prezydent Huerta przygotowuje energiczny protest przeciw postępowaniu admirała Fletchera, który wezwał strony walczące, zarówno rewolucyonistów jak i wojska rządowe, do zaprzestania dalszej walki. Huerta polecił wojskom rządowym, by w dalszym ciągu prowadzili akcyę wojenną, nie licząc się wogóle z wezwaniem Fletchera.

Doszła nowa wiadomość, że powstańcy pobici zostali na głowę pod Tampico. Setki trupów zalegają pobojowisko. Powstańcy uciekają w popłochu.

* Katastrofy kolejowe. W Niemczech straszna katastrofa kolejowa wydarzyła się w okolicy Rosswen. Pociąg opuszczający stacyę Braunsdorf o godz. 10 m. 19, a mający przyjść do Chemnitz o godz. 10 m. 44, przy wjeździe do tunelu Hareinburg, został całkowicie zasypany przez walący się tunel. Wydobyto 19 zabitych, 17 ciężko i 27 lżej rannych. Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła skutkiem podmycia tunelu przez fale deszczowe podczas burzy.

Pociąg pośpieszny, zdążający do Luxemburga, w pobliżu stacyi Eberschein najechał na pociąg towarowy. Lokomotywa i kilka wagonów uległo strzaskaniu. Są zabici i ranni. Skutkiem pożaru zniszczony został niezmiernie cenny ładunek jedwabiu. Straty olbrzymie.

* Znalezione szczątki okrętu. Gazeta francuska „Echo de Paris“ donosi, że jeden z parowców francuskich spotkał na pełnem morzu szczątki parowca francuskiego „Narvid“, który uległ prawdopodobnie eksplozyi. Przypuszczają, że cała załoga zginęła.

* Straszne skutki burzy. W dniach 5 i 6 b. m., przeciągnęła nad wyspami Hebrydy silna burza, której towarzyszyło trzęsienie ziemi. Setki krajowców zabitych, tysiące pozbawionych dachu nad głową. Bliższych szczegółów brak.

* Bejlis w Londynie. Znany z pro-

cesu rytualnego w Kijowie, były kupiec Bejlis, który wywędrował z Rosyi, przybył w sobotę do Londynu. W stolicy Anglii pozostanie przez kilka dni, poczem uda się do Ameryki, a mianowicie do Kanady.

* Następca Bebla. Frakcya socyalistyczna parlamentu niemieckiego wybrało przewodniczącym, na miejsce zmarłego Bebla, posła Scheidemanna.

* Zdrowie prezydenta Wilsona. W stanie zdrowia prezydenta Stanów, Wilsona, nastąpiło pogorszenie. Lekarze nie pozwalają choremu wstawać z łóżka.

* Najgłębsze kopalnie w świecie. Do najgłębszych kopalń na świecie zalicza „Nature" olbrzymie kopalnie miedzi nad „Górnem Jeziorem" w Ameryce północnej. Podkopy w kopalni „Tamark" sięgają głębokości 1554 metr. zaś w kopalniach „Calumet" i „Hekla" 1493 metr.

* Odnaleziony słynny obraz. Włoski minister oświaty, Credaro, zakomunikował w parlamencie, że słynny, bezcenny obraz Leonarda da Vinci „Gioconda" (Mona Liza), skradziony przed dwoma laty w Paryżu z muzeum Luwru, odnaleziono we Florencyi. Złodziej jest Włochem. Już go aresztowano.

* Budowa floty tureckiej. Warsztaty okrętowe Armstronga, oraz Wickersa wysłały cały sztab, złożony z 40 inżynierów do Turcyi, w celu zorganizowania i skompletowania floty tureckiej.

* Przyłączenie do Grecyi. Prezes ministrów greckich, Venizelos, wyjechał do Kanei na Kretę, aby osobiście zatknąć sztandar grecki na fortyfikacyach tamtejszych.

* Rewolucya w Chinach. Z miast Pekinu i Szanghaju donoszą, że opuszczenie przez generała Shang-Hsuna Juanszikaja może mieć decydujące znaczenie dla losów prezydenta. Generał Shang-Hsun cieszy się wielką popularnością wśrod armii. Postawienie go na czele rewolucyi wróży jej powodzenie.

* Strejk pocztowy w Anglii. Strejk urzędników pocztowych zdaje się nieunikniony. Nie wybuchnie on prawdopodobnie przed Bożem Narodzeniem.

* Rewolucya w Meksyku. Donoszą z Tampico, że wice-admirał angielski wezwał powstańców oraz wojsko regularne do zaprzestania walk pod Tampico. Obie armie zgodziły się na to. Następnie kontradmirał wezwał obcych poddanych, aby zgromadzili się na pokładzie pancernika angielskiego lub też na wybrzeżu, gdzie ich będą osłaniały armaty.

Znowu z Meksyku donoszą, że wojsko rządowe odebrało z powrotem rewolucyonistom Torreon.

# Listy do Redakcyi.

## Trochę kłamstwa na kolendę.

W gazetach polskich, jak wiemy, było pomieszczone streszczenie „sprawozdań" niektórych gubernatorów o Maryawityzmie, że w roku 1912 nie zrobił postępów, że w braku funduszów rozpoczęta budowa kościołów i kaplic nie została ukończona, że w istniejących kaplicach panuje zupełne ubóstwo i t. d.

O ile wiem i czytam w „Wiadomościach" o parafiach maryawickich to jakoś inaczej się rzecz przedstawia, niż w tych „sprawozdaniach", twierdzę więc z tego, że takie „sprawozdania" nie były dane przez gubernatorów, bo naprzykład jedno najwyraźniejsze jest kłamstwo, że jakoby dwa towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe nie doszły do skutku, kiedy wiemy tylko o jednem w Dąbrowie Górniczej, ale i tam wkrótce może być założone przy lepszych ogólnych w kraju warunkach. Parafianie tamtejsi jednakże inne towarzystwo chcą założyć; mianowicie: powszechne maryawickie towarzystwo ubezpieczenia na starość.

Następnie, że budowa kościołów nie została gdzieniegdzie ukończona w roku 1912, świadczy to, że rok ten bardzo był ciężki dla rolników i robotników, a ile to lat kościoły rzymsko-katolickie się budują, na które z całego kraju składki i ofiary większe są zbierane, a nieraz to i ostatni dobytek chłopa przez licytacyę sprzedawany.

Co zaś do ubóstwa w kościołach i kaplicach, to proszę pamiętać, że na maryawickie świątynie i kaplice nie składają ofiar królowie, książęta, hrabiowie i t. d., jak to składają przez dwa tysiące lat na ozdoby kościołów rzymsko-katolickich. Grosz tylko prześladowanego przez „prawowiernych" ludu rolniczego i robotniczego buduje kościoły i kaplice maryawickie i zakłada dobroczynności i towarzystwa. Być może, że jak wszędzie tak i u maryawitów wobec prześladowań i ucisku wiele świeckich maryawitów kurczy obecnie swą rękę ofiarną, a jednakże co przez siedem lat w takich ciężkich warunkach, jakie przechodził Maryawityzm, zrobiono pod kierunkiem 30 i kilku kapłanów.

Oto prasa polska podała dane urzędowe, że parafii maryawickich istnieje 69 i 29 filii, kaplic maryawici posiadają sto, w dyecezyi płockiej istnieje 7 parafii i 11 gmin, w warszawskiej 17 parafii i 7 gmin, w łódzkiej 24 parafie i 4 gminy, na Podlasiu 13 parafii i 4 gminy i na Litwie 5 parafii i 5 gmin.

Czego to rzymscy katolicy nie piszą często sprawozdań o tem, że więzienia nie mogą już pomieścić zbrodniarzy Polaków, że sto kilkadziesiąt milionów rubli rocznie naród przepija i przepala.

Proszę Szan. Redakcyę umieścić tych słów kilka prawdy, przeze mnie streszczonych.

Łomża. *Juljan Zalewski.*

# Dział gospodarczy.

## Poradnik weterynaryjny.

(C. d.)

### Zaraza płucna bydła.

Choroba bardzo zaraźliwa. Powstaje przy bezpośredniem zetknięciu się z chorem na zarazę płucną bydlęciem; trwa od 2-ch do 6-ciu tygodni; śmiertelność około 75%. Objawy: kaszel suchy bolesny, brak apetytu, oddech przyspieszony, stopniowo się wzmaga, dochodzi do 42,0°. Mleko upada, jeżeli nie zupełnie, to znacznie. Oddech staje się coraz cięższym i bydlę ginie z oznakami zaduszenia. Należy przyjąć za regułę, by przy wszelkich objawach cierpień płucnych u bydła (kaszel, częsty oddech, gorączka) niezwłocznie zawiadomić weterynarza rządowego; rychłe zbadanie choroby może uchronić właścicieli obór od wielkich strat. W razie powstania zarazy płucnej bydła w blizkich okolicach, należy natychmiast bydło uodpornić za pomocą szczepień ochronnych, powierzając czynność tę weterynarzowi. Wystrzegać się kupowania bydła z nieznanych obór.

### Zaraza pyska i racic.

Choroba zaraźliwa bydła, świń i owiec. Oznaki: bydlę przestaje jeść, ślini się; na błonie śluzowej pyska i języka, na wymieniu i między racicami tworzą się pęcherzyki, po pęknięciu których pozostają ranki. Postępowanie: gdy zachoruje w oborze chociażby jedna sztuka na zarazę pyska i racic, natychmiast zarazić wszystkie krowy, przenosząc za pomocą pędzla, zrobionego z pakuł, ślinę chorej sztuki do pyska zdrowych (prawo). Leczenie: w pysku pędzlować roztworem pioktaniny (1,0 (gram) pioktaniny na 300,0 wody przegotowanej). Ranki między racicami obmywać ciepłą wodą z mydłem, następnie roztworem pioktaniny (1,0 pioktaniny na 300,0 wody) lub lizolu (1,0 na 200,0 wody) i zasypywać proszkiem: 2,0 jodolu, 10,0 taniny i 10,0 pudru lub krochmalu i obandarzować. Wymię smarować gliceryną, do 10,0 której dodać 1,0 kwasu salicylowego lub borowazeliną (1 część sproszkowanego kwasu bornego na 10 części wazeliny). Podściół winien być obfity, suchy i czysty, nie dopuszczać do chorych krów cieląt. Mleko można używać tylko w stanie przegotowanym. Świnie dostają owrzodzeń w pysku, częściej na nogach między kopytkami (kulawka). Małe prosięta należy odsadzać od maciory chorej na zarazę pyska i racic; poić mlekiem przegotowanem.

### Zaraźliwy nieżyt organów płciowych u bydła.

Bardzo rozpowszechniona w naszych oborach. Choroba zakaźna: krowy zarażają się przez zanieczyszczanie organów płciowych wydzielinami chorych sztuk. Chore sztuki odosobnić; oborę zdezynfekować. Leczenie powierzyć weterynarzowi.

### Zaraźliwe zapalenie płuc cieląt i źrebiąt:

Choroba zaraźliwa, następuje 1-go i 5-go dnia po urodzeniu. Oznaki: brak apetytu, stan apatyczny, oddech przyspieszony, ciepłota ciała podniesiona (do 42°), cielę leży z wyciągniętą głową, pysk otwarty, kaszel suchy, bolesny, czasem biegunka lub zaparcie. Cielę i źrebak (noworodek) zdycha w ciągu 1—8 dni. Środki: chore sztuki odosobnić, zrobić dokładną dezynfekcyę obory. Leczenie powierzyć weterynarzowi. Zalecane są szczepienia lecznicze i zapobiegawcze.

### Biegunka u cieląt.

Choroba noworodków, bardzo zaraźliwa; wywołują ją bakterye, które rozwijają się w zapowietrzonych oborach. Oznaki: najczęściej na drugi dzień już po urodzeniu cielę smutne, kał wydziela się bardzo często, biały, wodnisty, cielę szybko chudnie i zdycha w ciągu 1 — 3 dni. Środki: przed cieleniem się obmywać zady krów i wymię rozczynem kwasu karbolowege (3%) lub kreoliną 3(%); miejce, gdzie się odbywa poród, dokładnie zdezynfekować. Cielę po urodzeniu obmyć wodą karbolową i przenieść z zakażonej obory do innego zdezynfekawanego budynku. Pępowinę smarować w ciągu 4—5 dni kilka razy dziennie karbolową

oliwą (karbolu 1,0, oliwy 7,0), jodyną, lub maścią z kwasu bornego (2,0 i wazeliny 20,0 lub kreoliny 2,0 i kolodium 20,0 i zawiązać. W razie powstania choroby w oborze, cielętom, natychmiast po urodzeniu, szczepić surowicę przeciwbiegunkową. Oborę zdezynfekować. W razie powstania choroby wezwać weterynarza.

Choroby zaraźliwe świń.

Czerwonka zaraza płucna trzody, cholera i tyfus świń. Tylko specyalista za pomocą badań bakteryologicznych, lub próbnych szczepień, może dokładnie rozpoznać chorobę. Przy wszelkich więc chorobach, czy to ostrych, czy przewlekłych, które powodują zwykle śmierć nierogacizny, natychmiast zawiadomić weterynarza. Przeciw czerwonce (róży) zalecane są szczepienia lecznicze i zapobiegawcze. Przeciw zaś zarazie płucnej, cholerze i tyfusowi są tylko szczepionki lecznicze, zalecane w pierwszych początkach choroby. Często świnie chorują na niestrawność wskutek przeładowania żołądka, lub zepsutej karmy. Dawać należy po 4,0 kalomelu.

Świerzba.

Choroba skóry, bardzo zaraźliwa, często bywa u koni; wywołuje chorobę pasorzyt, świerzbowiec, który mieści się w skórze zwierzęcia, najpierw w miejscach delikatniejszych (na szyi), później rozpowszechnia się po całem ciele. Na miejscach dotkniętych świerzbowcem tworzą się guziczki wyczuwane pod palcami, skóra fałduje się; koń odczuwa silne swędzenie. Chorego konia niezwłocznie odosobnić; namydlić go szarem mydłem i zostawić w mydlinach na kilka godzin, później mydliny zmyć szczotką ryżową, a gdy obeschnie wcierać dobrze maść z 15 części kreoliny i 100 części tłuszczu (szmalec, wazelina). Tak robić dwa razy na tydzień; niezbędne jest jednocześnie częste dezynfekowanie stajni. W razach uporczywych wezwać weterynarza.

(C. d. n.)

# Pożytek Soli.

Masło da się przechowywać w świeżości 6 — 8 tygodni w ten sposób: funtowe osełki masła, zawinięte w papier pergaminowy i ułożone w odpowiednich dużych kamiennych garnkach, zalać zupełnie wystudzoną wodą, przegotowaną i dość mocno osoloną, przyłożyć denkiem drewnianem w papier pergaminowy i trzymać w chłodnem miejscu.

Na usunięcie zgagi starczy użycie soli nie więcej jak na koniec noża.

Przy zapaleniu gardła wiadomą jest skuteczność słonej wody do płukania.

Przy zatruciu woda słona (na kwartę wody 2 łyżki soli) jest skutecznem lekarstwem na wymioty.

Oparzone miejsca bez rany, posmarowane oliwą i posypane solą, nie dopuszcza utworzenia się pęcherza.

Miejsca ukąszone przez osę, lub pszczołę potrzeć mocnym roztworem soli: uśmierzy ból, nie dopuści spuchnięcia.

Noże kuchenne po cebuli starte solą odrazu odoru się pozbędą.

Lampy naftowe jaśniej się palą, gdy w rezerwoar wsypie się trochę soli.

Blaszane naczynia, czyszczone popiołem z trochą soli, nabierają lepszego połysku.

Meble bajcowane oczyszczą się z brudu doskonale solą posypaną na gałganek, zwilżoną oliwą.

Myszy usunąć można z mieszkania przez potarcie zwilżoną solą, wszystkich kątów i dziór, któremi do mieszkania się dostają.

Kapelusze słomiane doskonale jest czyścić cytryną, umoczoną w soli.

Bawełnę kolorową do haftu przed użyciem namoczyć w mocnym roztworze soli, a nie wypierze się.

## Dodawanie soli do pokarmu zwierząt domowych.

Nadzwyczaj dodatnie działanie soli, użytej w małych dawkach jako dodatek do karmy zwierząt domowych, powszechnie jest znane. Sól bowiem powoduje silniejsze wydzielanie soków żołądkowych; działając drażniąco na błony śluzowe i przyspiesza w ten sposób trawienie.

Część soli rozkłada się natychmiast; jak tylko przeżuta karma dostanie się do żołądka zwierząt, i wytwarza kwas solny. Tenże w połączeniu ze śliną działa na ciała białkowe pokarmu i powoduje ich łatwiejszą rozpuszczalność. Druga część soli dostaje się wprost do krwi zwierzęcia i działa pobudzająco na zmianę

materyi pożywnej. Za wielka dawka soli działa szkodliwie, powoduje rodzaj zatrucia, rozwolnienie lub nawet zapalenie kiszek. W jakiej formie powinno się zadawać sól zwierzętom? W wielu gospodarstwach zadaje się sól w kawałkach do żłobu, ażeby przez lizanie przyjmowały ją w takich ilościach, jaka dla organizmu jest potrzebna. W ten sposób zadaje się sól zwykle koniom i owcom. Dla bydła natomiast wskazane jest dodawanie soli tłuczonej do karmy, albo codziennie, albo w pewnych oznaczonych dniach, np. 2 lub 3 razy w tygodniu. Ilość dodawanej do karmy soli waha się od 4 do 10 gramów dziennie, zależnie od rodzaju paszy i wieku zwierzęcia. Dla krów dojnych wystarcza 5 gramów, dla opasów można dać i dziesięć gramów. Jeśli pasza jest nadgnita, lub stęchnięta, to dodawanie soli jest ważnem, niezbędnem.

---

# Poradnik gospodarski.

## Owijanie drzewek.

Powiadają niektórzy ogrodnicy, że owijanie drzew owocowych rogożą lub słomą nie zabezpiecza ich wiele od silnych, przewlekłych mrozów, a więc owijanie jest zbyteczne, gdyż różnica w temperaturze zupełnie nieowiniętego drzewa i owiniętego zupełnie jest nieznaczna. Większość jednak ogrodników fachowych i gospodarzy praktycznych jest za owijaniem drzew z tego względu, że drzewa owocowe najczęściej giną nie od mrozów przewlekłych, a od przygrzewów słońca w zimę i na wiosnę, kiedy później następują znów mrozy, ostre wiatry lub gołoledź. Dla uchronienia więc drzewek od zmarznięcia podczas gołoledzi i mroźnych wiatrów należy drzewka owijać.

Nie rozumiejąc tego wiele gospodarzy dziwi się, że nieraz ostra stała zima nie szkodziła drzewkom, a łagodna przy wiosennych zimnych wiatrach i gołoledzi sprawiły wielkie spustoszenia w ogrodach, w których drzewka nie były owinięte. Ponieważ przepowiadają, że obecna zima będzie łagodna, a pod koniec zmienna, należałoby więc jaknajprędzej wziąść się do owinięcia drzewek.

## Co robić teraz w polach.

Wobec częstych deszczów należy — zwracając uwagę na pochyłość ziemi — na roli robić przegony, kto jeszcze ich nie zrobił, w stronę pochyłości, ażeby woda teraz i na wiosnę nie stała i roli nie zakwasiła; to ma wielkie znaczenie.

Na płaskich, równych gruntach, gdzie woda nie ma nigdzie szybkiego odpływu, odprowadzać należy wodę za pomocą bruzd wyoranych między składami, które muszą być wybrane stosunkowo głęboko i gładko, a te winny być przez najniższe miejsca pól prowadzone.

Na spadzistych polach woda nie powinna spływać całą swą masą w dół, w kierunku największej spadzistości, lecz należy odprowadzać ją wodnicami w kierunku skośnym do linii spadku, by ten pęd wody nieco złagodzić.

Wodnice wykonać można łopatami, najlepiej jednak pługiem zwykłym wyorać je w odnośnym kierunku jak tego zachodzi potrzeba.

Do wybruzdżenia służą obecnie specyalne pługi, zwane brózdownikami, wyrabiane w fabryce maszyn Cegielskiego w Poznaniu i te najlepiej do takiej czynności się nadają.

Tak bruzdy, jak i przegony, powinny być zawsze starannie wybrane, łopatą wygładzone, wolne od mułu i innych przeszkód naturalnych, zwłaszcza po roztopach śniegowych i nagłych ulewach, by woda miała swobodny odpływ.

Ujścia wodnic do przegonów powinny być łagodnie zaokrąglone ku dołowi, aby woda, spływająca pędem, nie uderzała całą siłą w bok przegonów, mogłaby bowiem z łatwością te ostatnie uszkodzić i przerwać.

Gospodarz rolny winien zawsze śledzić uważnie podczas nawalnego deszczu bieg wody, skąd jej najwięcej spada i którędy płynie, a zaznaczywszy sobie na gruncie miejsca naturalnego spadku i jego kierunek dalszy—z łatwością już będzie mógł odpowiednie wybruzdżenie pól przeprowadzić.

W każdym razie na staranne wybruzdżenie własnych pól nie powinien nigdy żałować ni trudu ni czasu, gdyż może go to uchronić od wielu szkód, a zapewnić urodzaj uprawianych roślin.

## O kompoście.

W niejednem gospodarstwie brakuje obornika i gospodarz wydaje drogie pieniądze na zakupno nawozów sztucznych, a zapomina, że łatwo i bez kosztów przysporzyć sobie może sporo znakomitego nawozu na miejscu we własnem gospodarstwie. Mamy tu na myśli kompost. Zagranicą niema gospodarstwa, w którymby nie było kupy kompostowej, a u nas obejdziesz całą wieś i kupy kompostowej nie ujrzysz!

Na kompost użyć można najróżnorodniejszych odpadków, a więc śmieci z domu, spichrza i stodoły, popiołu drzewnego i z węgla kamiennego, poskrzypków z podwórza, obory i dróg, chwastów wykaszanych przy zabudowaniach, drogach, rowach i na miedzach, odpadków zwierzęcych, jak krew, kości, rogi i t. p., darni, torfu, a nawet dobrej ziemi próchnicowej. Wszystko to składa się na kupę w blizkości domu i okrywa ziemią, a co dwa do trzech miesięcy dokładnie przerabia widłami, żeby całą masę wymieszać. Dla przyśpieszenia rozkładu dobrze jest dodać wapna palonego w kawałach i polewać co jakiś czas wodą, a jeszcze lepiej gnojówką. Naokoło kupy kompostowej można zasadzić dynie, najlepiej „centnarowe“, których szerokie liście latem chronią kupę kompostową od wysychania, a w jesieni owoce, dochodzące do olbrzymich rozmiarów, służą za pokarm dla ludzi i trzody.

Gdy cała masa kompostowa zrobi się jednolita, na co potrzeba przynajmniej półtora do dwóch lat, wywozi się ją na łąki lub w pole.

*H. G.*

---

## Rozmaitości.

Nowoczesne dziesięć cudów świata. Pewne czasopismo naukowe amerykańskie wezwało swych czytelników do wymienienia „dziesięciu największych wynalazków nowoczesnych, które możnaby określić nazwą: cudów świata.“ Wielu chemików, fizyków, inżynierów odpowiedziało na ten pytajnik. Komisya naukowa, która miała przyznawać nagrody, postanowiła nie obliczać. lecz raczej ważyć głosy, a mianowicie oceniać wywody, przytaczane na poparcie twierdzeń.

Wziąwszy to za podstawę, pierwszą nagrodę przyznano p. Willamowi Wymann z Waszyngtonu. Jego lista najdonioślejszych odkryć i wynalazków tak się przedstawia:

1) Wynaleziony w r. 1889 piec elektryczny, który zmienił zupełnie metody stalowego przemysłu i ułatwił naśladownictwo drogich kamieni, 2) Turbina parowa, wynaleziona w r. 1894. 3) Automobile, które od r. 1890 zmieniły środki komunikacyjne. 4) Wynaleziony w r. 1893 przez Edisona kinematograf, który przyczynia się znakomicie do popularyzacyi wiedzy. 5) Telegraf bez drutu, wynaleziony w r. 1900 przez Marconiego i Brandysa. 6) Maszyny latające, które urzeczywistniły najdawniejsze marzenia ludzkości. 7) Promienie X (Iks) 8) Drukarska maszyna rotacyjna, 9) Transformatory elektryczne, wynalezione w r. 1888 przez Mikołaja Tesla, które umożliwiają przysłanie prądów elektrycznych na znaczne odległości. 10) Elektryczne wynalazki Thomsona, które przyczyniły się do rozwoju kunsztu ślusarskiego.

Poza tą listą najwięcej głosów otrzymały następujące wynalazki: 1) telegraf bez drutu, 2) maszyny latające, 3) promienie X, (Iks) 4) automobil, 5) kinematograf, 6) budowy betonowe, 7) fonograf, 8) lampki elektryczno-żarowe, 9) tramwaje elektryczne — 97 głosów oświadczyło się za telegrafem bez drutu; 75 za promieniami X; 65 za automobilem i fonografem, 8 głosów wymieniło wielkie odkrycie radium naszej rodaczki Składowskiej-Curie, stawiając je poniżej fonografu i maszyny rachunkowej; odpowiedź co do radium świadczy o nieznaniu jeszcze przez wielu znaczenia tego wielkiego odkrycia.

Święto matek. Historya powstanie tego święta jest następująca:

Panna Anna Jervis z Filadelfii — po stracie swej ukochanej matki, postanowiła nietylko czcić jej pamięć osobistą, ale zachęcić jaknajszersze koła ogółu do czci i święcenia pamięci matek—w taki sposób, aby obrać jakiś specyalny dzień i w dniu tym nosić na sobie kwiat albo przez matkę ulubiony, lub też w jakikolwiek sposób przypominający matkę, — a jednocześnie, o ile możliwe, protegować i hodować ten kwiat.

Ze zwykłą amerykanom energią rozpoczęła panna Jarvis tę swoją propagandę i przez namowy, odczyty, pisma, meetingi w krótkim czasie zainteresowała i skłoniła do tego projektu nietylko prywatne kółka, ale całe instytucye, a nawet rządy Stanów.

Ameryka w tym względzie posiada tradycye żywe: wszak Waszyngton, ten wzór obywatela amerykańskiego, nigdy nic nie rozpoczął bez porady i zachęty swej matki: wszak Lincoln zwykł był mawiać, iż wszystko zawdzięcza swej matce...

W kraju tedy, gdzie takie żywe istnieją przykłady, z łatwością panna Jarvis swe myśli wcieliła w czyn, w narodowe prawie święto.

W wielu już stanach gubernatorowie odpowiednimi proklamacyami oznaczają dzień tej uroczystości, która zajęła poważne miejsce obok obchodzonych już społeczno-narodowych świąt: dnia ogłoszenia niepodległości, dnia dziękczynnego, w którym każdy, bez względu na wyznanie, dziękuje w swej świątyni za dary Boże, dnia dekoracyjnego, w który każdy z kwiatkiem, z wiankiem, z koszem lub nawet wozem kwiatów dąży na cmentarz, aby tam uczcić pamięć blizkich i obcych, i stronników, i wrogów—już w grobach spoczywających—teraz dzień święta matek będzie już takiem świętem—a jak się zaznacza, to mamy dowód z kilku proklamacyi.

Gubernator stanu Nebraska tak mówi: „Myśl urządzenia święta matek nie jest wcale czczym sentymentalizmem, przeciwnie, jest to prawdziwy rozkwit najbardziej praktycznego i szlachetnego uczucia, jakie kiedykolwiek mogło się utworzyć w sercu człowieka — hołd dla miłości matki—jest uznaniem praw matki, a to uznanie wiedzie do miłości bliźniego, kraju i Boga“.

Gubernator stanu Virginii wygłasza: „Żadne państwo nie jest większe od państwa matki“.

Gubernator stanu Arizony zapytuje „Czyż jest większa kobieta na ziemi, niż własna matka“?

Gubernator stanu Montana tak postanawia: „Wszelkie usiłowania dodania jakiegokolwiek klejnotu do korony macierzyństwa będzie miało moje największe uznanie i sympatyę“.

Wartość święta takiego sama za siebie przemawia. Moc, jaka spływa na tych, co pokłon oddają macierzyństwu, posiada obok siły, dziwną treść czci.

Mimowoli chce się naśladować pannę Jarvis i iść między ludzi i głosić święto matek naszych, tych, które z pośród matek całego świata, najbardziej ofiarne, pierwsze w przywiązaniu i poświęceniu.

Czcijmy matki, lecz niechże i matki zasłużą sobie na cześć powszechną.

Elektryczna kuchnia. Najbardziej fantastyczne pomysły powieściopisarzy zaczynają się powoli urzeczywistniać we wszystkich dziedzinach życia, dzięki zdobyczom współczesnej techniki.

Obecnie w Londynie otwarto na Westend-Street restauracyę „Electrical-bar“, gdzie wszystko robi się za pomocą elektryczności. Każdy stół „obsługiwany“ jest przez osobny prąd. Gość może sam w ciągu paru minut rozgrzać dowolną potrawę, zrobić grzanki, zaparzyć filiżankę herbaty lub kawy.

Osobna lampa sygnałowa służy do połączenia z kuchnią; lampa sygnalizuje do kuchni numer stołu i bardziej złożone żądania, które automatycznie są wypełniane.

W kuchni również wszystko: befstek, ryby, jarzyny, pudingi, gotuje się, piecze i smaży wyłącznie za pomocą elektryczności; tak samo myje się naczynia, czyści noże i widelce, miele kawę, sieka mięso.

Gość, który przyjedzie do baru samochodem elektrycznym, może sobie podczas jedzenia kazać nabić akumulatory prądem.

Co najdziwniejsza, że ceny w tej restauracyi są stosunkowo nizkie.

Ma ona takie powodzenie, że na Oxford-Street powstaje już druga taka restauracya.

## Wyzwolonym z wiary.

(BAJKA)

Gdy Bóg wygnał grzesznika z rajskiego ogrodu,
Nie chciał przecie, ażeby człowiek umarł z głodu,
I rozkazał aniołom zboże przysposobić
I rozsypać ziarnami po drodze człowieka.
Przyszedł Adam, znalazł je, obejrzał zdaleka
I odszedł, bo nie wiedział, co ze zbożem zrobić,
Aż w nocy przyszedł dyabeł mądry i tak rzecze:
Nie daremnie tu Pan Bóg rozsypał garść żyta,
Musi tu być w tych ziarnach jakaś moc ukryta,
Schowajmy je, nim człowiek ich wartość dociecze.
Zrobił rogiem rów w ziemi i nasypał żyta,
Naplwał i ziemią nakrył i przybił kopytem;
Dumny i rad, że Boże zamiary przeniknął,
Całem gardłem rozśmiał się, ryknął i zniknął.
Aż tu wiosną, na wielkie dyabła zadziwienie,
Wyrasta trawa, kwiecie, kłosy i nasienie!...
O wy, co tylko na świat idziecie z północą,
Chytrość rozumem, a złość nazywacie mocą:
Kto z was wiarę i wolność znajdzie i zagrzebie,
Myśli Boga oszukać — oszuka sam siebie.

## Sprostowanie.

W № 51 w dziale „z życia maryawickiego“ w artykule: „co zrobiono na Litwie“ zakradł się niespostrzeżony błąd zecerski w 14 wierszu. Winno być „wejście do kaplicy (w Wilnie) z ulicy Wielkiej № 26 i od zaułku Literackiego“.

*Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz, Maryawita.*
Drukarnia Ks. Biskupa Koadjutora Romana M. J. Próchniewskiego w Łodzi, Franciszkańska 27